

***4 grudnia 2008 – Ruch jako pierwszy polski klub debiutuje na Giełdzie Papierów Wartościowych.**

Niebiescy jak Porto

Ruch był prekursorem i zadebiutował na rynku NewConnect. Przygotowania do wejścia trwały niemal rok. Akcje Ruchu miały być początkowo notowane na rynku NewConnect już w marcu, ale debiut przesunięto na później. Przed nim Ruch podwyższył kapitał zakładowy poprzez emisję, w ramach subskrypcji prywatnej, 2,8 mln akcji. Niemal 1,8 mln nabyli główni akcjonariusze klubu Mariusz Klimek i Dariusz Smagorowicz. Spółka pojawiła się na rynku NewConnect, określanym jako alternatywny rynek Giełdy Papierów Wartościowych. – Po raz pierwszy w jej historii pojawia się na giełdzie klub sportowy, jeden z najstarszych w Polsce i to klub reprezentujący naszą ukochaną dyscyplinę sportową, czyli piłkę nożną. Dziś zaczynają się wielkie derby Ruchu z rynkiem kapitałowym, oby trwały jak najdłużej i oby były zwycięskie dla obu stron – mówił 4 grudnia prezes zarządu giełdy Ludwik Sobolewski. W debiucie na warszawskiej giełdzie wzięła również udział drużyna piłkarzy, którzy prowadzili wtedy w rozgrywkach Młodej Ekstraklasy. Ruch był 55. spółką, która w 2008 roku zadebiutowała na NewConnect i jednocześnie 79. notowaną wówczas na tym rynku.

Wiarygodny klub

– Pierwsze informacje o naszym zamiarze wejścia na giełdę pojawiły się w styczniu tego roku. Fakt, że od tamtego dnia minęło 11 miesięcy pokazuje, jaki ogrom pracy musieliśmy wykonać. Data 4 grudnia nie jest przypadkowa. Barbórka to śląskie święto, a Ruch to śląski klub – przyznawała wtedy prezes Katarzyna Sobstyl.

Zainteresowanie debiutem Ruchu było ogromne. W sali NewConnect pojawiło się wielu dziennikarzy, piłkarzy, kibiców, inwestorów. – Bardzo się z tego cieszymy. Pojawiając się na giełdzie pokazujemy, że jesteśmy wiarygodnym klubem - przyznawał menedżer Dariusz Gęsior, który był wtedy doradcą finansowym oraz współpracował ze znanym ekonomistą Markiem Zuberem.

Do publicznego obrotu trafiło 27 procent ogółu akcji, a kurs wzrósł w pierwszym dniu notowań o ponad osiem procent, z 1,7 zł do 1,84 zł. Nasz klub był prekursorem, bo wcześniej żaden polski klub sportowy nie zdecydował się na taki krok. Na zachodzie kluby piłkarskie już wcześniej notowane były na giełdach. Na parkiety giełdowe wchodziły między innymi FC Porto, Manchester United, czy Borussia Dortmund.

Nawiązali do Niebieskich

Kibice zastanawiali się, czy porażki ligowe mogą zachwiać kursem? – Spadek nastąpi, kiedy drużyna zostanie zdegradowana do pierwszej ligi. Wiadomo, że wtedy nie będzie już zysków z transmisji telewizyjnych i przychody będą mniejsze – tłumaczył w tamtym okresie Grzegorz Pędras, prezes Secus Asset Management, firmy, która wprowadziła spółkę na rynek. Krokami Ruchu podążył GKS Katowice. Pierwszoligowiec wszedł na giełdę w lipcu 2011 roku.